Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 147 Radom, czwartek 23 października 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10—12 przedpoł i od 4—6 po południu.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego

odsłonięto w Stryju

STANISŁAWÓW. W Stryju odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w koszarach 1-go pułku artylerji górskiej.

Rano odbyła się msza, w której wzięli udział reprezentanci władz wojskowych i cywilnych.

Mord komunistów lwowskich

sąd partyjny wykonywa wyroki śmierci

LWÓW. W dniu 25 lipca wyłowiono z Pełtwi na terenie gminy Pikułowice zwłoki 20-letniego mężczyzny, w których rozpoznano zaginionego na kilka dni przedtem Leona Wolfenhauta.

Dochodzenie policyjne wykazało, że Wolfenhaut został podstępnie wyprowadzony ze Lwowa, zastrzelony, a następnie wrzucony do rzeki. Śledztwo ujawniło dalej niezbicie, iż morderstwa dokonano na podstawie wyroku partyjnego sądu „Komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy".

Związek młodzieży komunistycznej, którego Wolfenhaut był członkiem, podejrzewał go, iż stoi on na usługach policji. Wolfenhauta zawieszono w kwietniu w prawach członka partji, a następnie gdy policja mimo to skutecznie rozbijała jaczejki komunistyczne, uznano go winnym zdrady i skazano na karę śmierci.

W związku z tą ponurą zbrodnią policja aresztowała 15 członków Związku młodzieży komunistycznej.

Zaznaczyć należy, iż Leon Wolfenhaut należał do najbardziej ...chliwych agitatorów komunistycznych i konfidentem policji nigdy nie był.

Ksiądz ruski, b. poseł ukraiński aresztowany

LWÓW. W wyniku rewizji przeprowadzonej na plebanji w Sta... gdzie znaleziono egzemplarze „Surmy, aresztowano parocha Iwa... Korsana. Z polecenia sędziego śledczego w Drohobyczu aresztowano w Drohobyczu b. posła ukraińskiego Iwana Błaszkiewicza i osadzono go w więzieniu samborskiem.

Próba demonstracji przed ambasadą angielską w Warszawie

Policja aresztowała 12 osób

WARSZAWA. Nocy ubiegłej grupa wyrostków żydowskich urządziła demonstrację przed konsulatem angielskim na Nowym Świecie.

Policja w szybkim czasie rozpędziła demonstrantów, przyczem aresztowano ...osób, które przesłano do urzędu śledczego.

Świętokradcy w kościele

4 tysiące złotych szkód

ŁÓDŹ. Nocy dzisiejszej niewykryci sprawcy zakradli się do kościoła w Roz... w pow. piotrkowskim, rozbili puszki ofiarne i skradli wota z ołtarza i na... liturgiczne.

Kradzież zauważył rano kościelny. Straty wyrządzone kościołowi przez okradców sięgają 4.000 złotych.

136 ofiar katastrofy

w kopalni Alsdorf

Przeszło 100 górników uduszonych lub spalonych w głębinach kopalni

BERLIN. Liczba ofiar katastrofy w Alsdorfie rośnie z godziny na godzinę. Do tej chwili zdołano z głębi kopalni wydobyć na powierzchnię 131 trupów.

Nadzieja, że uda się jeszcze uratować znajdujących się pod ziemią przeszło 100 górników, zmniejsza się.

W ostatnich godzinach wydobywano bowiem z wnętrza kopalni same tylko trupy.

W lecznicach okolicznych znajduje się 98 ciężko rannych górników.

Dotychczas przyczyna katastrofy nie jest jeszcze z całą stanowczością stwierdzona. Nie można bowiem dojść powodu, dla którego nastąpiła eksplozja magazynu dynamitowego.

AKWIZGRAN. Niestety coraz bardziej staje się faktem, że liczba ofiar katastrofy górniczej w szybie „Wilhelma" w Alsdorf osiągnie liczbę 250.

Przez całą noc oddziały ratunkowe nie ustawały w pracy: rodziny zaginionych oblegały również przez całą noc teren, otaczający kopalnie. Niema jednak już nadziei, by z głębin kopalni wydobyć było można jeszcze górników żywych.

Oficjalnie podaje do wiadomości dyrekcja kopalni, że do tej chwili wydobyto 136 trupów; 98 górników rannych znajduje się w szpitalach.

Przeszło 100 ludzi znajduje się jeszcze pod ziemią w głębi kopalni. Niema już nadziei, by ktokolwiek z nich utrzymał się jeszcze przy życiu.

Co endecy obiecują żydom...

Wczoraj ukazała się odezwa wyborcza Stronnictwa Narodowego, w której endecy „przyrzekają" m. in. żydom — masowe osadnictwo w Palestynie.

Napad bandycki pod Nadarzynem

Dziś w nocy na szosie Nadarzyn — Błonie, na przejeżdżających kupców: Moszka, Majera i Szymona Heringów, oraz Srula Żychlińskiego, napadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy, sterroryzowawszy kupców, zrabowali im 1.200 zł. i zbiegli.

Zawiadomione o napadzie władze policyjne zarządziły obławę, w której biorą udział insp. Chmaj, kom. Kosim, oraz 40 policjantów.

Istnieje przypuszczenie, iż napadu dokonali bandyci, zbiegli niedawno z więzienia prewencyjnego.

Zjazd na uroczystości

25-lecia walki o szkołę

Z powodu zbliżających się uroczystości 25-lecia walki o szkołę polską, Prezydjum Rady Ministrów poleciło nie stawiać przeszkód w udzielaniu urlopów okolicznościowych osobom, zatrudnionym w urzędach państwowych, które chciałyby wziąć udział w Zjeździe w dniu 25 i 26 października.

Zarządzenie to niezawodnie ułatwi licznym b. uczestnikom walki o szkołę polską, pracującym obecnie w charakterze urzędników państwowych, wzięcie udziału w uroczystościach, które przypomną im tak odległe chwile młodości.

Czytajcie „Ziemię Radomską"

Gwałtowna zniżka dolara

Publiczność gromadnie wyzbywa się dolarów gotówkowych

WARSZAWA. Zniżka dolara gotówkowego, która zarysowała się przed dwoma tygodniami dość ostro, postępuje w dalszym ciągu.

Wczoraj publiczność, zwłaszcza żydowska, szybciej orjentująca się w sytuacji, sprzedawała masowo dolary po kursie 8 zł. 94 gr.

Dziś kurs dolara spadł do 8 zł. 93 gr. po tej cenie sprzedawał dolary gotówkowe Bank Polski przy bardzo słabem zapotrzebowaniu.

Spodziewać się należy, że w ciągu 2—3 dni kurs dolarów gotówkowych obsunie się niżej kursu kabla do 8 zł 91 gr.

Zasady i czyny

Nie był to bynajmniej przypadek, że gdy policja weszła do lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, zastała tam czterech wybitnych przywódców PPS.CKW.

Raczej przypadek czy zbieg okoliczności chronił dotychczas endecję od tak jaskrawego ujawnienia tej głębokiej zażyłości, jaka oddawna istnieje pomiędzy obiema pozornie biegunowo sprzecznemi partjami. Mnogie spostrzeżenia, obserwacje życia codziennego dawno już o istnieniu tej zażyłości świadczyły.

W ultra burżuazyjnych domach gdzie dotychczas poza „Kurjerem Warszawskim“ i „Gazetą Warszawską“ żadne inne pismo wstępu nie miało, obecnie coraz częściej spotyka się „Robotnika“. „Sos Musztardowy“ okazał się potrzebny jako przyprawa do wygotowanej „wołowiny“ endeckiego gadania.

Jakiś sentymentalny endeczyna chwalił się niedawno na szpaltach pewnego brukowca, jak to w jego zbiorach leżą obok siebie egzemplarze „Przedświtu“ londyńskiego obok krakowskiego „Przeglądu Wszechpolskiego“. Obecnie zaś — w dobrej zgodzie — skonfiskowane, a z potajemnego handlu ulicznego zakupione egzemplarze „Gazety Warszawskiej“ obok „Robotnika“. U znanych działaczy endeckich widzi się z jednej kieszeni wystającą „Gazetę Warszawską“, z drugiej „Robotnika“.

Posłuchajmy „argumentacji“ politycznej „narodowców“, — usłyszymy argumenty „cekawistów“.

Monomanja opozycyjna, tak samo jak nałóg używania środków odurzających, wymaga coraz mocniejszych, coraz energiczniejszych dawek.

Można być pewnym, że zarówno „narodowcy“, jak i „cekawiści“ zaczytują się obecnie bibułą komunistyczną, jeśli tylko do rąk im wpadnie. Bo komuniści — przynajmniej nie potrzebują się krępować w soczystości opozycyjnego języka... Nałóg opozycyjny zaś każe smakować nawet i w tej ostrej przyprawie.

Kanały podziemne potajemnych konszachtów i porozumień łączą dziś endecję i zwyrodniałych socjalistów, choć partje te nie mają jeszcze odwagi ujawnić ich publicznie.

Te pokątne romanse ujawniają całą pustkę, fałsz i obłudę tego, co partje i stronnictwa polityczne nazywają swemi „zasadami niewzruszonemi“. „świętemi hasłami“, którym rzekomo partje i stronnictwa służą i dla wcielenia których w w życiu publicznem pracują.

Mówi się i krzyczy, „Naród! Naród! Tylko Naród Polski — gospodarzem w Polsce“, — zaś w praktyce idzie się z tymi, którzy gospodarzem w Polsce chcieliby uczynić międzynarodówkę amsterdamską.

Mówi się i krzyczy: „Pomorze! Brońmy Pomorza!“, — zaś pod stołem ściska się prawicę krakowskiego cekawisty, który właśnie na zjeździe międzynarodówki socjalistycznej „oddawał“ Niemcom Pomorze zadarmo i bez reszty.

Mówi się i krzyczy: „Wiara! Kościół katolicki! Religijne wychowanie młodzieży“, — zaś w praktyce zasiada się do wspólnego stołu potajemnych konszachtów z tymi, którzy chcą wypędzić religję z życia publicznego, tembardziej zaś — ze szkolnictwa państwowego.

Szeroko i długo rozprawia się o „Praworządności“, o „parlamentaryźmie“, — praktyce zaś jedni „wzmacniają“ praworządność i parlamentaryzm — rewolwerami i bombami, inni pałkami gumowemi.

Rozkład i zgnilizna toczą dzisiaj wszystkie partje przedwojenne, które nie mogły dorosnąć do bytu w niepodległej Ojczyźnie.

W tej zgniliźnie zginą.

Asper.

Reminiscencje

z manifestacji żałobnej

10-tą rocznicę wspaniałego zwycięstwa nad wschodnim wrogiem, podniośle obchodziło społeczeństwo radomskie.

Święto to przybrało jak wiadomo charakter manifestacji żałobnej w hołdzie dla ofiarnego bohaterstwa poległych żołnierzy.

W dniu uroczystości kilkadziesiąt delegacyj, reprezentujących cały patrjotyczny Radom złożyło na płycie Nieznanego Żołnierza wieńce z szarfami w dowód hołdu dla męstwa i poświęcenia bohaterów, którzy pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego krwią własną okupili Niepodległość ojczyzny.

Dziś jeszcze płyta Nieznanego Żołnierza ukryta pod kurhanem żałobnych wieńców przykuwa wzrok do siebie i każe cofnąć się myślą wstecz do czasu bohaterskich zmagań, a równocześnie radosne uczucie napełnia pierś, że wreszcie skromna płyta, mały pomnik — wielkiego bohaterstwa, — doczekała się należnego jej szacunku.

Boć nie tak dawno jeszcze płyta owa przedstawiała smętny widok zaniedbania.

Wątpić nie należy, że podniosła uroczystość hołdu, utrwali w pamięci obowiązek czci i szacunku dla symbolu bohaterskiej ofiarności szarego obrońcy Ojczyzny.

Ruch przedwyborczy w powiecie kozienickim

W Gniewoszowie dnia 19 bm. w sali straży ogniowej odbył się wiec rolników.

Przemawiał na temat stosunków gospodarczych i politycznych, rządów przedmajowych i Marszałka Piłsudskiego, jakoteż wykazał opłakane skutki sejmowładztwa w Polsce p. Stanisławski Adam.

Przemówienie p. Stanisławskiego przyjęto długotrwałymi oklaskami. Wszyscy postanowili głosować na listę BBWR. № 1.

NOWINY DNIA

OGÓLNE

Wycieczka przemysłowo-handlowa do Krajów Skandynawskich i Finlandji

W końcu bieżącego miesiąca ma wyjechać specjalna misja eksportowa z udziałem przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego pod kierunkiem dra Bagli do krajów skandynawskich i Finlandji.

Misja ma zbadać możliwości eksportowe z Polski do tych państw.

Z RADOMIA

Komitet dyrektorów rocznicy Powstania Listopadowego zlikwidowany

Wobec powstania ogólno - społecznego komitetu setnej rocznicy Powstania Listopadowego, zawiązany t. zw. komitet dyrektorów szkół został zlikwidowany.

Z życia K. P. W.

W niedzielę 26 bm. odbędzie się zjazd okręgowy delegatów ognisk kolejowego przysposobienia wojskowego. Podczas zjazdu w sali konfencyjnej dyr. kolei państw. odbędzie się koferencja, na której zostaną szczegółowo omówione sprawy organizacyjne, oraz będą dokonane wybory nowych władz KPW

Sprawozdanie kasowe

Komitet Obywatelski Uroczystości 3 Maja w Radomiu nininiejszem podaje do wiadomości sprawozdanie kasowe ze zbiórki 3 Maja.

PRZYCHÓD:

Z list ofiar	1094 zł. 52 gr
Ze zbiórki i imprez . .	2086 „ 80 „
Ze sprzedaży nalepek .	1715 „ 30 „
Razem . .	4896 zł. 62 gr.

ROZCHÓD:

Wydatki związane z urządzeniem Obchodu	212 zł. 62 gr.
Czysty dochód	4683 zł. 82 gr.

Wszystkie dowody kasowe i akta przekazano Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomiu.

Jednocześnie Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom za wydatną pomoc przy zbieraniu ofiar.

Ks. D. Ściskała
prezes Komitetu

E. Hohendorf
sekretarz Komitetu

Dr. F. Czernichowski
skarbnik

OFIARY

(Złożone bezpośrednio w Redakcji).

Pracownicy wojskowej wytwórni sprzętu przeciwgazowego nadwyżkę kwoty pozostałej ze zbiórki na wieniec dla uczczenia poległych, w wysokości 50 zł. 40 gr. składają na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“.

Jak cekawistyczny magistrat operacje finansowe przeprowadzał

W lutym b. r. dwaj rzemieślnicy radomscy pp. Szymerski i Wiechowski wpłacili do kasy miejskiej na rzecz towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie tytułem składek ubezpieczeniowych kwotę 300 złotych.

Od tego czasu minęło miesięcy ośm. Towarzystwo ubezpieczeń nie otrzymało kwoty należnej — magistrat poprostu nie przekazał wpłaconej sumy, skutkiem czego towarzystwo wystąpiło na drogę sądową przeciwko płatnikom i uzyskało wyrok, na mocy którego komornik sądowy 31 b.m. ma przeprowadzić u obu rzemieślników licytację.

Dopiero po objęciu gospodarki miejskiej przez nowy zarząd kwota została przekazana.

Egzaminy dla eksternów

Inspektor szkolny podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzamin dla eksternów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej rozpocznie się w terminie jesiennym w dniu 6 listopada.

Podania wnosić należy na ręce inspektora szkolnego w Radomiu, Żeromskiego 51, gdzie również udziela się wszelkich informacyj.

Obiecujący synalek

Osiemnastoletni Stanisław Kozioł z Wesołej 54 powziął zamiar porzucenia domowych pieleszy.

Jak postanowił — tak zrobił, porzucił progi domu rodzinnego w tajemnicy przed rodzicielami i zamieszkał w miejscu jemu jeno wiadomem.

Snać jednak bieda - niedola zajrzała w oczy młodocianego syna marnotrawnego, gdyż od pewnego czasu począł zaglądać do domu, ale zawsze w czasie nieobecności rodziców — poprostu więc zakradał się do domu, który ongiś potajemnie porzucił.

Jednak tajemnicze odwiedziny nie były powodowane wyłącznie sentymentem rodzinnym, opierały się one na podłożu obskurnego, prozaicznego materjalizmu, prz każdej bowiem potajemnej wizycie synalka z szafy ojcowskiej ginęły: to spodnie, to kamizelka, to jesionka, brzytew, pasek, krawat, bo inna część składowa garderoby i sprzętu kawalerskiego.

Ojcu sprzykrzyły się wreszcie pokątne wizyty synalka, poprosił więc policję by zechciała Stasiowi złożyć rewizytę i przyprowadziła go do domu, w celu poufnej konferencji.

Mimo, że policja nie znała adresu Stasia, syna Kozła Antoniego odszukała go jednak i w myśl życzeń ojcowskich przyprowadziła go do domu.

Dyżury aptek

Z czwarku na piątek — apt Łagodzińskiego — Plac 3-go Maja № 1.

Repertuar kin

„Odeon“ — Miłosna noc skazańca.
„Corso“ — Męczennica i Dziewczęce usta całowałem nieraz.
„Świt“ — Parada miłości.

Nie udało się

Jochoweta Koman — Wolność 2, zameldowała, że Wacław Szczęsny — Podjazdowa 3, usiłował skraść jej pieniądze z kieszeni. Dochodzenie prowadzi się

Z cyklu obyczajowego

Antoni Kundys Młodzianowska 21, zameldował, że Marjan Reja — Słowackiego 56 pokłuł go nożem. —

Pijaństwo

Sporządzono doniesienia za pijaństwo i awantury na: Markietę Jana, Graniczna 14, Paiucha Józefa, Żeromskiego 49. Romanowskiego Marjana — Rynek 11, Gołębiowskiego Kazimierza — Nowospacerowa 9, Pietrasika Stefana — Kielecka 3. Kowalskiego Antoniego — Kielecka 3. Gadelskiego Kazimierza — Wspólna 5. Majewskiego Antoniego — Nowogrodzka 7, Żebraką Józefa — Oboziska 9, Gregorczyka Jana — Marjackie Górki 5, Bakurę Wacława — Marywilska 6, Czajkowskiego Jana — Foksalna 5, Matusiewicza Władysława — Polna 9, Włodka Józefa — Długojów Górny i Ciuka Zygmunta — Błotnia 20.

Doniesienia

Sporządzono doniesienia w m. Radomiu za przekroczenie przepisów autobusowych 4, za zakłócenie spokoju publicznego 12, za dręczenie zwierząt 4, za pogwałcenie moralności publicznej 2, za hazardową grę w karty 1, za przekroczenie godzin w handlu 1, za przekroczenie w czynnościach służbowych 1, za handel w niedzielę 9, za nieoświetlenie pojazdów 5, za przekroczenie przepisów sanitarnych 11, za prace w niedzielę 1, za tamowanie ruchu pieszego 2, za nieoświetlenie ustępu 1, za używanie niestemplowanych odważników 1.

Z OKOLICY

Plaga pożarów

Minął zdawałoby się okres kiedy rozszalały żywioł pochłaniał dziesiątki zagród w naszym powiecie, siejąc wokoło nędzę i bezdomność gdy tymczasem niepokojące wiesci donoszą o nowej fali pożarów, które w tym tygodniu nawiedziły nasze okolice.

Z rana wybuchł pożar w mieście Skaryszowie, w płomieniach, którego spłonęła stodoła ze zbożem należąca do Jana Zielińskiego. Straty wynoszą 2430 złotych.

Drugi pożar wybuchł we wsi Długojów, gminy Radom, od którego spaliła się stodoła ze zbożem i słoma, 20 metrów kartofli i sieczkarnia. należące do Stefana Jędrysa. Straty wynoszą 1421 złotych.

Przyczyna pożaru w obu wypadkach dotychczas nie ustalona.

Następnie w zagrodzie Ignacego Kundysa, zamieszkałego we wsi Bukowiec, gminy Gębarzów, w płomieniach pożaru spłonął dach na domu mieszkalnym. Straty wynoszą 600 zł.

Pożar powstał z powodu wadliwego urządzenia komina

Z KRAJU

Trzy powiaty chore na ślepotę

od używania denaturatu

Od kilku miesięcy władze bezpieczeństwa otrzymywały wiadomości, iż w szeregu powiatów województwa łódzkiego kilkadziesiąt osób zapadło na ślepotę.

Rozpoczęto śledztwo, dzięki któremu ustalono, iż powodem epidemji ślepoty jest używanie przez ludność powiatów kaliskiego, słupeckiego i konińskiego spirytusu, pędzonego przez potajemną gorzelnię w zagrodzie Teofila Lanosa we wsi Bliżynów.

Gorzelnię opieczętowano, a właścicieli, z Łodzi, aresztowano.

Na teren powiatów władze delegowały komisje lekarskie, które przystąpiły do udzielania chorym pomocy.

Szajka sprytnych oszustów grasuje na Śląsku

KATOWICE. Na terenie województwa śląskiego operuje od kilku miesięcy szajka oszustów, trudniących się rzekomo wyjednywaniem kredytu w Państwowym Banku Rolnym w Katowicach.

Oszuści zjawiają się u osób, ubiegających się o pożyczkę i przedstawiają fikcyjne formularze do podpisania, a następnie zabierają je, celem rzekomego przedłożenia Bankowi

Za swe czynności pobierają od 25 do 30 zł tytułem kosztów manipulacyjnych. Władze ostrzegają wszystkich przed sprytnymi oszustami.

Projekt przedłużenia

Kadencji członków izb przemysłowo-handlowych

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie przemysłu i handlu rozpatrywany jest projekt przedłużenia mandatów członków Izb Przemysłowo-Handlowych z wyboru, którym kadencji upływa w roku przyszłym.

Istnieje zamiar przedłużenia tej kadencji o dalsze dwa lata.

Cukier i otłuszczenie

W ostatnich czasach mamy niezdrową tendencję do przesadnego obchudzania się dla t. zw. zachowania linji, opierającą się na mniemaniu, że poza silnie odżywiającemi tłuszczami i potrawami mącznemi, cukier i jego przetwory są rzeczą szkodliwą dla zdrowia. Przyczyniają się do złej przemiany materji, a tem samem powodują zbytnią otyłość, której tak obawiają się, zresztą słusznie, kobiety i mężczyźni w każdym wieku.

Jak błędnem jest to mniemanie, pokazują nam statystyki spożycia cukru zagranicą i rola jego w lecznictwie. W Niemczech i Francji roczne spożycie cukru wynosi na głowę 24 kg., w Szwajcarji — 39, w Anglji — 48, w Danji — 54, w Ameryce zaś 55 kg., podczas gdy w Polsce przypada 10 kg. na osobę. A przecież musimy stwierdzić, że ludność krajów tych (zwłaszcza w Ameryce) prześciga nas o wiele w energji i intensywności pracy, a stan jej zdrowotny stoi wyżej od naszego.

Jak pokazują najnowsze badania naukowe, cukier jest niezdownym środkiem odżywczym dla utrzymania i wzmacniania organizmu ludzkiego. Pokarmy nasze składają się z trzech głównych pożywek: białka tłuszczu i węglowodanów. Te ostatnie, jak przekonano się w ciągu ostatniej wojny, mogą w zupełności zastąpić dwie pierwsze i dlatego są tak ważne. Głównym węglowodanem jest cukier. Dostarcza nam wegla, czynnika, który właśnie przyśpiesza przemianę materji i to w czasie najkrótszym, gdyż przez właściwą mu łatwą rozpuszczalność przenika bezpośrednio do organizmu, omijając ten długi nieraz proces trawienia. Staje się źródłem siły muskułów, (wiedzą o tem dobrze wszyscy sportowcy), uodparnia nas na działanie zarazków chorobotwórczych, zwłaszcza gruźlicę, przeciwdziała nałogowi alkoholizmu, działa dodatnio na system nerwowy, wytwarzając pewien radosny nastrój, co najłatwiej sprawdzić na dzieciach, zwalcza znużenie.

Zastosowanie cukru w medycynie stwierdza znowu jego właściwości zdrowotne. Roztwór cukru t. zw. glukoza zastrzykiwany jest z doskonałym skutkiem przy ogólnem wyczerpaniu, przed ciężkiemi operacjami, dla podtrzymania sił chorych. Wielu lekarzy przekonało się, że wzmożone dawki cukru pomagają kobietom rodzącym przenieść łatwiej cały ten proces. Do wszelkich preparatów odżywczych cukier dodawany jest w dominującej ilości.

Widzimy z tych licznych przykładów, jak nierozsądnie postępują ci i te, którzy unikają tak cennej odżywki, mającej prócz wielu już wiadomych tę jeszcze zaletę, że jest stosunkowo tańszą od innych pokarmów.

A. M.

O niewskrzeszanie wspomnień wielkiej wojny

Angielski projekt zaprzestania składania wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza

Ambasada angielska w Warszawie przedstawiła rządowi polskiemu propozycję angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, by w programach wzajemnych wizyt oficjalnych między obu państwami zaniechać składania wieńców na grobach Nieznanego Żołnierza. Podobne propozycje przedstawiły ambasady angielskie rządom państw b. Ententy, przy których są akredytowane.

Projekt angielski podyktowany jest dążeniem, aby przy zachowaniu głębokiej czci dla pamięci zmarłych za ojczyznę bohaterów, nie wskrzeszać w dalszym ciągu strasznych wspomnień wielkiej wojny.

Odpowiedź rządu polskiego na propozycję angielską nie została jeszcze sprecyzowana,

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

czwartek, 23.X.

11.40. Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astronom. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12.10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t.: „O sztucznem odżywianiu niemowląt" — wygł. p. Marja Morzkowska. 12.35. II-gi koncert szkolny z Filharm. Warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. sł. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 14.30. Odczyt p. t. „Międzynar. kongres turystycznych urzędów w Hiszpanji" — wygł. dr. Mieczysław Orłowicz. 15.00. Komunikat gosp. 15.50. Odczyt Krajoznawczo-turystyczny p. t. „O nowościach radjowych na VII-ej Wielkiej Wystawie radjowej". 16.15. — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. „O Argentynie" — opowie prof. Al Janowski. 17.45. Koncert popoł. 18.45. Rozmaitości Wyst. red. Jana Piotrowskiego, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce 19.25. Płyty gram. 19.35. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55. Płyty gram. 20.00. Feljeton p. t.: „Człowiek z blizną. 20.15. Pogadanka techniczną p. t.: „Nowo-budująca się stacja w Raszynie" — wygł. dyr. p. R. Władysław Heller. 20.30. Koncert muzyki lekkiej. W przerwie repertuar teatrów Miejskich, oraz odczytanie programu na dzień następny. 21.30. Słuchowisko z Warszawy. 22.15. Utwory fortepianowe kompozytorów włoskich w wykonaniu Vittoriny Bucci. 22.50. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.00. Muzyka taneczna z rest. „Gastronomji". Orkiestra Schüsslera.

Wiera Grebiennikowa

kat odeskiej czerezwyczajki

przez miłość w progi piekła

Pomiędzy katami odeskiej „Czeki" znajduje się wiele kobiet, a nawet dziewcząt, które nie przekroczyły 16 roku życia. Z pomiędzy tych ostatnich znane są ze swego okrucieństwa dwie dziewczyny: Olga Gorszakowa i Lidja Parchomowa.

Ale wśród tych wszystkich potworów w kobiecem ciele na specjalne wyróżnienie zasługuje niejaka Wiera Grebiennikowa, znana pod przezwiskiem „Dory".

Była to niezwykłej urody 20-letnia panna, wysoka smukła blondynka o błękitnych oczach i niezwykle prawidłowych i subtelnych rysach. Dora pochodziła z arystokratycznej rodziny, otrzymała staranne wykształcenie, posiadała w wysokim stopniu znajomość kilku obcych języków i jako córka pułkownika bywała w najwyższych sferach.

Opowiadają, że niezwykłą tę dziewczynę wtrąciła w kraj jej piekielnych zainteresowań miłość. W imię miłości jaką zapłonęła ona dla niejakiego Masalskiego, który był sędzią śledczym i jednym z najokrutniejszych krwawych katów, kobieta ta zaprzedała swą duszę djabłu, zdeptała w sobie wszystkie ludzkie uczucia i stała się istnym genjuszem zła.

Wyrzucona z domu rodzicielskiego, Grebiennikowa zamieszkała u swego kochanka. spędzając większość dnia i nocy w Czeka. Spotykano ją często wraz z Masalskim na ulicach Odesy, ubraną po męsku, w garniturze takim samym jak nosił Masalski — znało ich całe miasto.

O okrucieństwie tej młodej i pięknej dziewczyny wytworzyły się całe legendy. Torturowała ona swe ofiary i żaden męski oprawca nie mógł jej dorównać w zezwierzęceniu. Żeby zdać sobie sprawę z potwornych jej czynów, wystarczy nadmienić, że w półtora miesiąca swej „działalności" zastrzeliła ona około 700 ludzi, to znaczy trzecią część ofiar skazanych na śmierć w tym czasie w odeskiej Czeka

Po ucieczce bolszewików z Odesy i po wkroczeniu Denikina. Grebiennikowa, mimo że była tak osławiona, odważyła się na powrót do swego rodzinnego miasta. W dwa dni potem aresztowano ją i pod silnym konwojem przewieziono w zamkniętem aucie do komisarjatu. Gdy ludność dowiedziała się o aresztowaniu tego znienawidzonego potwora, pół miasta zebrało się przed gmachem, gdzie mieścił się komisarjat i zażądało wydania jej w ręce tłumu, aby ją zlynczować.

Przewieziono ją natychmiast w bezpieczniejsze miejsce do domu niejakiego Zdanowskiego, skąd z tarasu położonego na 3 piętrze pokazywano ją wzburzonemu i gotowemu na wszystko tłumowi. Podobizna jej wyświetlana była we wszystkich kinach Odesy, w których tłumy ludzi obrzucały ją gradem najstraszliwszych przekleństw.

Ponieważ próby odbicia jej i zamordowania powtarzały się wielokrotnie, przewieziono ją cichaczem do więzienia centralnego. Stamtąd udało jej się uciec, lecz po dwóch tygodniach schwytano ją ponownie i stawiono przed sąd wojenny. Skazana została na śmierć przez powieszenie.

W chwili śmierci niezwykła ta w dziejach ludzkości bestja nie okazała najmniejszej skruchy, ani żalu za swe okropne czyny i z uśmiechem na cudownych ustach oddała się w ręce kata.

Zabawki dla dorosłych

Najświeższe mascoty

Czy znacie „Vagabundę?". Małą, czarną, jak węgiel istotkę? Bądź co bądź, posiada barwną galerję przodków. Jego praszczurem był Feliks, czyli kocur. Pozatem może się pochwalić, takimi antenatami, jak pingwin Alfred, i pies Bonza. Świetna parantela! Poprzednie pokolenia utorowały „vagabundzie" drogę do łaski kobiecej. Lecz przodkowie poszli w zapomnienie. Ktoby tam dziś pamiętał takiego „bonzę"?

Był biały, wesolutki, miał czarną łatkę nad okiem, ale dziś jest niemodny. Teraz kobiety uwielbiają „vagabundę".

Wykończony z jakiegoś nieokreślonej jakości materjału — ukrywa się pomiędzy poduszkami w najbliższem sąsiedztwie pełnego melancholji pierrota i tancerki Teodory, która przecudnie wygiąwszy wysmukłe swe ciało, utknęła końcami różanych paluszków w fantastycznie rzeźbionym postumencie. „Vagabunda" może być ostatecznie różnoraki, byle nie był żywy! To sprawa przesądzona. Żywy conajmniej minąłbym się ze swem powołaniem. Włóczęga żywy nie przynosi szczęścia, raczej przeciwnie, wnosi niepokój. Już sama nazwa jest nieprzyjemna. Co innego „vagabunda" specjalnie zmajstrowany w tym celu, aby właścicielce swej zapewniał powodzenie. Ten jest zawsze pożądany. Czy przykucnął pod pianinem, w takiej pozie jakby chciał rzucić się na młodzieńca, całującego rękę jego pani, czy też przypięty do szyby okiennej samochodu, — jest jednakowo miły sercu właścicielki. Najczęściej jednak spoczywa „vagabunda" w ramionach pani, przytulony do policzka. Jest spokojny i grzeczny, nie buntuje się nigdy. Nie ma nawet nic przeciwko temu, że nadobna jego posiadaczka ślicznym i niedbałym ruchem odrzuca go za siebie, kiedy uwaga jej poświęcona jest komu innemu.

Ten inny zaś ma sobie za święty obowiązek podarowanie damie swego serca cieniutkiej złotej płytki. Płytka owa przynosi szczęście z dwuch powodów. Primo, ponieważ podarowana jest przez lubego, secundo zaś, ponieważ jest amuletem Tak jak każda nowoczesna pani może w roku bieżącym uniknąć wszelkiego rodzaju niepowodzenia, w które zazwyczaj tak obfituje jej bogate w wydarzenia życie! Wystarczy tylko w chwili niebezpieczeństwa obrócić złotą płytkę wokoło jej własnej osi. Wtedy na szlachetnym metalu drogocennej płytki wystąpią pewne bardzo tajemnicze litery i w jednej chwili zażegnają groźne niebezpieczeństwo! W oknach jubilerów zobaczyć można takie złote blaszki Widnieją na nich bez ładu i składu umieszczone litery. Cóż to oznacza? Niewtajemniczony — nigdy nie odgadłby mądrego sensu tych liter. Może obracać płytkę na wszystkie strony — nie dowie się niczego! Lecz wystarczy obrócić przedmiocik wokoło osi, bardzo lekko, aby przekonać się, że zaczarowana płytka posiada tajemnicę, ukazującą się oczom poświęconych. Z luźno powiązanych liter — po kilku sekundach wyziera cudowny aforyzm, przynoszący szczęście. Czytasz: „Il vous aime" albo „Good luck" i odrazu stajesz się radosna i zadowolona, o piękna pani, której serce pożąda czarodziejskiej płytki. Czyż miłość można dyskretniej oświadczyć tej złotej kobiecie, niż za pośrednictwem cońej zabawki?

W chwili „niebezpieczeństwa" np. gdy listonosz, szybko biegnąc po schodach grozi znów pominięciem albo kiedy nie zjawia się upragniona karta — pani porusza płytkę i jest spokojna. Wszystko ułoży się teraz dobrze. Z barwnej emalji wyziera: „I love You" lub inny równie wspaniały napis i nerwy pani momentalnie odzyskują równowagę. Taka oto jest w r. 1930 czarodziejska moc amuletu, którego dotychczas niestety, nie znano, mimo całej jego genjalnej prostoty.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tektem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki